

## JERZY FILIPOWICZ

ur. 1927; Warszawa



Miejsce i czas wydarzeń	Warszawa, II wojna światowa
Słowa kluczowe	Warszawa, II wojna światowa, Powstanie Warszawskie, przebieg Powstania Warszawskiego, codzienność w czasie Powstania Warszawskiego, akcje zbrojne, śmierć kolegi

### Podczas Powstania Warszawskiego miałem dużo szczęścia

Co jeszcze pamiętam z czasów powstania. Otóż na ulicy Kaniowskiej było tak, że były zmiany, co parę godzin - osiem godzin jedna zmiana, osiem godzin druga. Siedziało się na barykadzie, pilnowało się i strzelało się do przeciwnika. Czy jak atak był, to się odpierało i tak dalej. W pewnym momencie - jestem w piwnicy, a leżałem pod takim oknem, jak to w piwnicy jest i - huk. Wszystko się wali. Cały budynek się wali i ściana tak na ukos, a ja pod tym leżę. Koledzy z przeciwka przygnieci, a ja pod tym. Narazie kurz, nie mogę krzyczeć nawet, ale za jakiś czas dowiedzieli się i mnie wyciągnęli przez te okienko. Dobrze, że nie było zakratowane, bo byłby kłopot, musieliby wycinać, ale wyciągnęli mnie. Czyli to pamiętam, bo to mi uratowało życie. Jeszcze jeden przypadek. Na miejscu opanowanym przez Armię Krajową, przez nas, chodzenie było też niebezpieczne, a szczególnie dla powstańców. Bo byli tak zwani Ukraińcy albo Szaulisi. Szaulisi to Litwini, a Ukraińcy, no to Ukraińcy. I chowali się gdzieś tam na dachu i strzelali do powstańców. I ja idę z kolegą, bo dostałem rozkaz [do doręczenia]. Na ulicy Czarneckiego była nasza komenda i dostałem rozkaz, żeby przenieść [meldunek] tam, gdzie jest Plac Henkla. Idę między blokami, czyli właściwie bezpiecznie. Idę, a [spotkałem] jeszcze kolegę – Różyckiego, kolegę, znajomego. Idziemy. W pewnym momencie strzał. On dostaje przez grdykę. Jego nie ma. Ja żyję. Skoczyłem, patrzę i pepeszą po tych oknach tam u góry, bo mniej więcej zorientowałem się skąd strzał padał, ale nic. Okazuje się, że tego Ukraińca złapali później powstańcy, bo to się szum zaraz zrobił. No, ale ja nie mogłem czekać, musiałem biec z rozkazem, z tym meldunkiem, oddać na miejsce. No, ale też mi się jakoś udało przeżyć. Czyli miałem dużo szczęścia, prawda?

<b>Data i miejsce nagrania</b>	2017-01-13, Nałęczów
<b>Rozmawiał/a</b>	Piotr Lasota, Agnieszka Łąkocy
<b>Transkrypcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Redakcja</b>	Agnieszka Piasecka
<b>Prawa</b>	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"